

ZYGFRYD SZUKAJ

WSP w Bydgoszczy

O TWÓRCZOŚCI WŁADYSŁAWA DUNAROWSKIEGO
/W osiemdziesiątą rocznicę urodzin/

Czasami zdarza się, że ktoś obcy chce nam opowiedzieć swoje zwyczajne życie, ulżyć sobie w cierpieniu. Już rzadziej, jako przypadkowi słuchacze, jesteśmy w stanie przyjąć te zwierzenia z serdecznością, zrozumieć. W najlepszym wypadku wprawiają nas one w zakłopotanie. Bohater opowiadania Władysława Dunarowskiego *N a p r z y s t a n k u* wysłuchiwał właśnie takich żalów starej kobiety "podobnej raczej do świątka przydrożnego wyjętego z Bożej Męki, niż do żywej istoty", a gdy wepchnęła się ona do autobusu "pozostał na przystanku z dziwnym przeświadczeniem, że wprawdzie stara kobieta odjechała, ale coś z niej zostało, coś bardzo istotnego". "Długi czas nie mogłem ściszyć jej głosu - pisze - który uparcie szedł za mną, czy go odpychałem, czy przyzywałem"¹.

Coś tak istotnego może nam dać tylko drugi człowiek, jeżeli chcemy i potrafimy to przyjąć. W tych słowach zawiera się światopogląd artystyczny i moralny samego pisarza, który do Bydgoszczy przywędrował w 1924 roku z odległych beskidzkich gór.

Jego piękny jubileusz osiemdziesięciolecia urodzin i pięćdziesięciolecia pracy twórczej obchodzono w środowisku bydgoskim bardzo uroczysto w 1983 roku. Pisarz współtworzył przecież powojenny kulturalny i literacki ruch umysłowy, przez wiele lat pracował w Polskim Radiu, potem był naczelnym redaktorem dwutygodnika "Pomorze" i pełnił funkcję prezesa oddziału ZLP. Serdecznie opiekował się młodymi autorami z Koła Młodych, a należy pamiętać, że "Było to pierwsze koło w Polsce i skupiało 21 młodych ludzi o ambicjach pisarskich"². Debiutował w 1937 roku nowelą *Z ł o - d z i e j k w i a t ó w* na łamach "Naokoło świata", potem otrzymał wyróżnienie "Głosu Nauczycielskiego" za opowiadanie *N a d D u n a j c e m p a c h n i e s i a n o*, które po

czterdziestu latach dało tytuł kolejnemu zbiorowi wydanemu przez Wydawnictwo Morskie.

Cała twórczość pisarza jest opowieścią o tym "czymś istotnym", czym obdarowuje i obarcza nas inny człowiek. Są to bowiem historie ludzi, a przede wszystkim ich ułomności, drobnych a także poważniejszych, potraktowanych z wyrozumieniem, z przekonaniem o dziś może jeszcze nie dostrzeganej celowości i wartości takiego postępowania. Człowiek nie może być zły, ale bywa coraz częściej - w swoim zachowaniu, myśleniu i odczuwaniu - niezrozumiały. Opowiadam o tym dlatego, bo pragnę go rozumieć.

Recenzując *L u d z i s p o d m i e d z y*, debiutancką książkę wydaną w 1939 roku, wybitny poeta Józef Czechowicz, a także Zygmunt Lichniak w "Przeglądzie Powszechnym", zauważyli ton moralnego uwrażliwienia charakteryzujący nowele Dunarowskiego. Putrament pisze: "/.../ autor wykazuje wyraźnie, że proza jest czy będzie jego żywiołem. Poszczególne postaci zarysowane są samodzielnie i ciekawie, aspekt ogólny wytrzymany jest bardzo konsekwentnie, a koloryt wsi podkarpackiej ujmuje swoją wiernością"³. Odnajdziemy ten ton moralnego uwrażliwienia w licznych, kolejnych książkach twórcy m.in. *L e ż ą c k r z y ż e m*, *Z a c h o d n i w i a t r*, *L a t o w G ó r a c h*, *M a s k a n a t w a r z y*, *C z a r n e w i ś n i e*, *O z ł e j d z i e w c z y n i e*, *S e r c e n a w i e t r z e*, *W s p ó l n i k c z a s u*, *W e s e l n i g o ś c i e*⁴.

Naturalnym terenem literackiej penetracji Dunarowskiego jest środowisko wsi, stąd przedstawia się go jako przedstawiciela nurtu wiejskiego, literatury ludowej. Rzeczywiście, gdy mowa o postaciach z pierwszych książek Dunarowskiego trzeba powiedzieć, że "/.../ uboga miedza wiejska zamyka ich jak zakłete koło, z którego trudno przedostać się do pełnego życia dzisiejszej cywilizacji. W tym tragicznym splocie kształtują się dusze nowych bohaterów: intensywniej żyją wewnątrz. I to właśnie odkrycie na wsi uduchowionego człowieka stanowi wartościowe odkrycie autora"⁵. Klasyfikacja, według której Dunarowski przynależy do nurtu wiejskiego literatury polskiej nawiązuje do historycznych już doświadczeń twórczości pisarzy o chłopskim rodowodzie, którzy

debiutowali w latach trzydziestych, m.in. Stanisława Piętaka, Jalu Kurka, Wincentego Burka, Mariana Czuchnowskiego, Władysława Kowalskiego, Stanisława Młodożeńca. Obecnie przyporządkowuje się do tego grona Juliana Kawalca, Tadeusza Nowaka, Zygmunta Trziszkę czy Kazimierza Orłosia. Najogólniej można powiedzieć, że specyfika twórczości pisarzy chłopskich polega na celowym nawiązaniu do własnych doświadczeń społecznych i ich artystycznej uniwersalizacji, literackiej nobilitacji. Jedni eksponują społeczne dorastanie bohatera wiejskiego, jego podmiotowość, inni pokazują go w mieście, wrogim i obcym środowisku, jako "człowieka nowego", jeszcze inni, drążą psychikę chłopca, mieszkańców wsi. Autor **N i e p o t r z e b n y c h** daje jednak zawsze przewagę interpretacji psychologicznej bowiem **".../ o doborze materiału zagarniętym w książce Dunarowskiego decyduje pamięć i uczuciowa bliskość"**⁶.

Oczywiście, czytelnik powieści i **opowiadań** Dunarowskiego stwierdzi, że autor podejmował każdy z sygnalizowanych wyżej problemów i w każdym mówił rzeczy ciekawe i interesujące. Działo się tak dlatego, ponieważ, jak pisze Ziątek: **"Dunarowski odnajduje w codziennej sferze życia wiejskiego realizację elementarnych wartości duchowych, daru peprzestawania na samym sobie w najcięższych sytuacjach. Jego portret wsi jest demonstracyjnie przeciwstawny patrzeniu na nią przez klasowe wyróżniki"**⁷.

Ludzie ze wsi przeżywają i odczuwają tak samo, jak ludzie z miasta. Ten fakt jest oczywisty i dla autora **W i e c z o r - n e j w i e ś c i** nie wymaga uzasadnień. Możemy jedynie pytać o motywy ich postępowania i wtedy musimy sięgnąć do społeczno-egzystencjalnych doświadczeń chłopstwa, do tradycji wsi i jej perspektyw na przyszłość. W tym zakresie pisarz imponuje nie tylko wiedzą o społeczno-ekonomicznych uwarunkowaniach wiejskiego życia, znajomością psychiki ludzi wsi, zwłaszcza kobiet i dzieci, jej tradycyjności i dzisiejszych realiów, ale także sygnalizuje uczuciową bliskość ze swoimi bohaterami. Między innymi ta uczuciowa bliskość decyduje o tym, że w poszczególnych opowiadaniach nie mamy do czynienia z pojmowanym w kategoriach dziewiętnastowiecznego realizmu - wcieleniem czy odbiciem rzeczywistości, albo jak u niektórych współczesnych twórców z jej formaliza-

cją lub estetyzacją, lecz otrzymujemy tekst, po lekturze którego chciałoby się powtórzyć za Flaubertem "Wszystko, co tworzy artysta jest prawdą". Uprawomocnia nas do tego stwierdzenia fakt, że prozaik wnikliwie śledzi zanik poczucia tożsamości człowieka wsi, za zerwanie z przeszłości i wyzbywanie się identyczności. To, co charakterystyczne dla dawniejszej wsi przestaje się u bohaterów Dunarowskiego liczyć, przynajmniej w kategoriach podstawowych, ale porządek moralny tym bardziej - powiada pisarz - winien być respektowany. Niestety, ludzie o tym zapominają⁸.

Wieś Dunarowskiego w niczym nie przypomina sielskich, anielskich krajobrazów, stosunki między jej mieszkańcami nie są idealizowane i nie układają się harmonijnie lecz jest to "wizja drapieżna, wyostrająca kontury zła i nieszczęścia". Prawdziwa wieś oglądana przez artystę, a właściwie poetę, kronika naszych przywar, wzlotów i naszego zła. Oczywiście niełatwo taką wieś natychmiast dostrzec, niełatwo takich ludzi od razu znaleźć, trzeba wprawdzie "poździerać maseczki". Nie jest to zabieg kompromitujący, a tylko demistyfikujący, uzdrowieńczy. Autor nie występuje w prokuratorowskiej tozde, bywa natomiast współczującym powiernikiem nieszczęścia, uważnym obserwatorem zdarzeń. Jest bowiem przekonany, że pozycja wszechrozumiejącego spowiednika to taka, która autorowi najbardziej tutaj przystoi.

Analizie psychologicznej odpowiadają oszczędne środki wyrazu artystycznego, skupiony, ascetyczny opis, komunikatywny dialog, całkowity kamuflaż autorskiej obecności. Język literacki staje się tu suwerennym zjawiskiem, możemy więc z całą odpowiedzialnością zastosować formułę Becketta, że nie jest to pisanie o czymś, jest to pisanie czegoś. Paradoks tkwi w tym, co zresztą cechuje każdą dobrą prozę, że zwykły opis codziennych, powszechnych czynności, dzięki celnemu uchwyceniu istotnych, dla nich dystynktywnych właściwości, komunikuje tu coś wymykającego się werystycznym konwencjom, wręcz nieuchwytnego, prawdziwego i poetyckiego zarazem.

Odmienność Dunarowskiego jako reprezentanta nurtu prózy wiejskiej, zauważył Andrzej Borycki, polega także na tym, że "nie ujmuje związku chłopca z ziemią w kategoriach mitu, ziemia jest tu niezbędnym czynnikiem przetrwania, a jednocześnie przekleńs-

twem chłopskiego losu, źródłem zła i cierpień"⁹. Jest warsztatem pracy tak, jak warsztatem robotnika jest fabryka. Bohaterowie nowel twórcy *Wspólnika* czasu pozbawieni są więc tajemniczego, magicznego związku, który uprawomocnia często ekscentryczne zachowanie i sytuację, mitologizuje, a nawet sakralizuje postaci. Mimo sprowadzania fabuł "na ziemię" i konstruowania wiarygodnych bohaterów, reprezentują oni oryginalne wszechświaty, pełne dynamizmu i sprzeczności.

To, co tak sztuczne i nieznośne u niektórych przedstawicieli nurtu wiejskiego, co stanowi tylko irytującą quasi filozoficzną i niby estetyczną protezę dla mentalności wiejskiej, co ją fałszuje a nawet ośmiesza, jest w tej twórczości nieobecne. Pisarz bowiem pojmuje prawdę artystyczną konkretnie i empirycznie. Historie, które przekazuje czytelnikom, zdarzały się lub się zdarzą gdyby miało być inaczej sprawa nie jest po prostu tego warta by ją opowiedzieć.

W nowelistyce Dunarowskiego znajdujemy te wszystkie sprawy, którymi od jak dawna pamiętamy, żyli i żyją ludzie, także i gdzie indziej niż na wsi. Czy to będzie tęsknota za lepszą egzystencją. /*Za Grabiami jest świat*/, historia ślepej, bezkrytycznej miłości matki /*Mój syn, moja miłość*/, perfekcyjna diagnoza przeżyć dziecka zagrożonego przez okrucieństwa wojny /*Mała*/, analiza granic poświęcenia i granic cynizmu /*Listy Tekli*/. Fakt, że rzecz ma miejsce w środowisku wiejskim, jak podkreślano, nie jest wcale czymś pierwszorzędym.

W tej twórczości również historyk współczesnego czasu znajdzie rzetelną, nie zafałszowaną dokumentację przemian polskiej wsi, widzianych od środka, bez zaciętrzewienia, rozważną, głęboką i niezwykle trafną. Zagospodarowywanie ziem odzyskanych, kolejna kolektywizacja, inwazja techniki i miejskiej obyczajowości, ucieczki do miasta i powroty na wieś, niedole ludzi starych, wobec których środowisko jest nadal obojętne; szybkie awanse i równie szybkie staczanie się w dół; utrwalające się podziały na biedniejszych i bogatszych; miejsce dla młodych, miejsce dla będących w rozpadzie wartości duchowych. Dunarowski ze szczególną troską patrzy jednak na pokusy i niebezpieczeństwa, które zagra-

żają ludziom wsi w sensie moralnym / Z m a ł e g o o k n a / .
Chodzi głównie o powierzchowne i bezkrytyczne przejmowanie wzorów kultury pseudomieszczkańskiej w zakresie życia codziennego. Pole obserwacji jest tu szerokie. Jak łatwo rezygnuje się np. z dorobku kultury materialnej poprzednich pokoleń dla budowania stereotypowych willi, dla dekorowania ich sztampowymi meblówkami. Jak szybko pojęła wieś reguły łapownictwa i dorobkiewiczostwa, jak pokrywa się szklarniami. A także: czym wytłumaczyć tę coraz powszechniejszą nieczułość wobec krzywdy zwierząt, to bez troskie odrywanie się od swego podłoża ?

Trzeba koniecznie wspomnieć o humorze w prozie Dunarowskiego jako ważnym składniku obiektywizacji stosunku narratora do bohaterów. Twórca dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że nadmiar smutku śmieje się, a nadmiar radości płacze. Dzięki temu, my czytelnicy nie musimy wstydzic się tych emocji.

W przedmowie do jednego z tomów Dunarowskiego Leszek Żuliński napisał: "/.../ powstało imponujące, monotematyczne dzieło, które dopiero obejrzone w swej pełni daje prawdziwe wyobrażenie o zasłudze Dunarowskiego, i dla literatury, i dla wsi polskiej". Czekają one jeszcze na swego badacza.



BIBLIOGRAFIA

- 1 W.Dunarowski, Opowiadania wybrane, Warszawa 1967, s.248
- 2 Z.Nowicka, Pan Władeczek, W: Władysław Dunarowski w osiemdziesięciolecie urodzin, KPTK Bydgoszcz 1983
- 3 W.Dunarowski, Ludzie spod miedzy, Bydgoszcz 1947 s.276
- 4 W miarę obszerną bibliografię podaje: M.Kowalewska; Pisarze Ziemi Bydgoskiej, Gdynia 1968, Informacje o recepcji utworów pisarza zawiera praca magisterska R.Redlak napisana pod kierunkiem dr Dubowika, WSP Bydgoszcz sygn. 96/1979
- 5 W.Dunarowski, Ludzie spod miedzy, op.cit. s.276
- 6 Z.Ziątek, wstęp do: S.Młodożeniec, Opowiadania, Warszawa 1976 s.13
- 7 Ibidem, s.12
- 8 Zob. uwagi o kształtowaniu poczucia tożsamości Daniela Bella, W: Tematy, Nowy Jork-Londyn 1968 nr 28 s.52
- 9 A.Borycki, O pisarstwie W.Dunarowskiego, W: W.Dunarowski, Nad Dunajcem pachnie siano, Gdańsk 1978 s.253
- 10 L.Żuliński, O twórczości W.Dunarowskiego, W: W.Dunarowski, Z małego okna, Warszawa 1979 s.5